

Kabaret Hrabi, Nocne mary

Ciemny pokój, w kącie bije zegar
Ostatni pająk poszedł spać
Księżyc wychodzi ponad chmurę
Straszy srebrna jego bladź
Sowa lekko mruży oczy
Chcąc dojrzeć ciemny kształt
Tego, co wstaje o północy
To nie brzmi już jak żart
Skrada się w otchłani mroku
Wydając dziwne dźwięki
Charczy, wyje, bulgocze
Wśród ludzi budzi lęki
Polatał już po dworze
Obgryzł młodą korę
Powył na górce w parku
Przestraszył wilków sforę
Ot i całe zajęcie
Potworzyska z czeluści
Jutro jak przyjdzie północ
Znów grób swój opuści